

8 GROSZ.

GŁOS LUBELSKI

PISMO CODZIENNE

8 GROSZ.

W Lublinie bez odosobnienia	z przesyłką pocztową
rocznie Kor. 13.00	Kor. 24.00
półrocznie 6.50	12.00
kwartalnie 3.30	6.00
miesięcznie 1.10	2.00

za odosobnienie 30 hal miesięcznie

Dla właścicieli z przesyłką pocztową

rocznie Kor. 20.00; półrocznie Kor. 10.00; kwartalnie Kor. 5.00; miesięcznie Kor. 2.00

OGŁOSZENIA

za wiersz
arabem i literami
na jego miejsce

przed tekstem I str.
w kolumnie II i III str.
po tekście
historiograf
nadstawie
ogłoszenia

Kor.	1 hal.	00.
1	60.	
2	60.	
3	60.	
4	60.	
5	60.	
6	60.	
7	60.	
8	60.	
9	60.	
10	60.	

Ostatni adresowy miesięcznie Koron 4.00. Drobną ogłoszenia za wyraz 5 hal. Załączniki za każde 100 egz. 2 Kor. 1 poście pocztowe 1/2 hal od 1 kuta. Cena ogłoszenia 8 hal. Na stacjach kolejowych 1 rowecki 10 hal

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gubernatorska, 10. Redakcja otwarta od g. 9 r. 1 do 4 do 7 wiecz. Administracja otwarta od g. 9 r. 1 do 4 do 7 wiecz.

Pierwszo-
rzędny — „OAZA” Kino-
Teatr

Najnowszy obraz z serii
Urbana Gada

Tylko 4 dni! Tylko 4 dni!

Sensacja!!!

== Ceny miejsc podwyższone. ==

KOCHANKA

wzruszający sensacyjny dra-
mat w 5 częściach z udziałem
w głównej roli wszech-
światowej artystki duńskiej,
dyplomowanej piękności

Marii Widal.

APASZA

Dziś! w kino „URANIA” Krak.-Przed.
teatrze № 51.

demonstrowany będzie następujący program:

„Przepaść”

Dramat w 4 częściach, z ROZĄ PORTEN w roli głównej.

„TYGODNIK WOJENNY”

„Nasi przyszli obrońcy”



— Ciekawe zdjęcia z placu boju. —

— Wielce zabawna komedia. —

Potrzebny uczeń zecerski
do drukarni „Ziemiańskiej”,
ul. Gubernatorska nr. 10

TELEGRAMY.

Komunikat austriacki.

Poniedziałek, 5.2.1917.

WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Nieprzyjacielskie oddzia-
ły, które podsuwały się pod
nasze stanowiska, na połud-
nio-zachód od Brzeżan,
zostały rozpedzone naszym
ogniem.

WŁOSKA WIDOWNIA WOJNY.

Wczoraj rano jeden z na-
szych oddziałów wtargnął
do nieprzyjacielskich sta-
nowisk na zachód od wa-
wozu Pideken, wziął do-
niewoli oficera i 23 szere-
gowców, oraz zdobył kulo-
miot, miotacz min i liczne
karabiny. Po zburzeniu
zdobytch nieprzyjaciel-

skich urządzeń, nasi strzel-
cy powrócili do swoich sta-
nowisk bez żadnych abso-
lutnie strat.

Pozatem nie było szcze-
gólniejszych wydarzeń.

POŁUDNIOWO-WSCHOD- NIA WIDOWNIA WOJNY.

Bez zmiany.

v. Hoefler, feldmar.-porucznik
następca szefa sztabu generalnego

—0—

Komunikaty niemieckie

Niedziela, 4.2.1917.

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Grupa wojsk następcy tronu ba-
warskiego ks. Ruprechta.

Wśród mroźnej pogody walka
artylerii pomiędzy Lens i Arras
oraz od Serre do lasu St. Pierre
— Vaast była więcej ożywiona, niż
dni ubiegłych. Na północ od An-
cre Anglicy po ogniu tarabanowym
podjęli około północy atak na na-
sze stanowiska. Na północ od Bea-
ucourt atak ich spełznął na ni-
czem, w pobliżu rzeki jednak uda-
ło się jednemu oddziałowi wtar-
gnąć do naszych naprzód wysu-
niętych okopów.

s. 1 p.

Wacław Andrzejczek

obywatel i długoletni kierownik i chemik laboratorjum m. Lubli-
na po ciężkiej chorobie, opatrzony św. S. kramentami, zmarł dnia
5-go lutego 1917 r. przeżywszy lat 48.

Eksportacja zwłok z domu Nr. 58 przy ul. Krak.-Przedm. do kościoła po Kapucyn-
skiego nastąpi dnia 6-go we wtorek o godz. 4-ej po południu. Nabożeństwo za-
łożne odbędzie się w środę o godz. 10-ej rano. Wyprowadzenie zaś zwłok z
tegoż kościoła o godz. 4-ej po poł. Na te smutne obrzędy zapraszamy Przyjaciół
i Znajomych stroskana

ŻONA I MATKA.

Grupa wojsk następcy tronu
niemieckiego.

Na północo-wschód od Pont a
Mousson i na północ od St. Mi-
chel dokonano pomyślnie kilku wy-
cieczek wywiadowczych.

WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Grupa armii gen. feldm. ks.
Leopolda Bawarskiego.

Wśród walk, które rozwinęły się
pomimo silnego mrozu dziś przed
południem nad rzeką Aa, odparto
kilka ataków rosyjskich.

Na froncie gen. pułkownika ar-
cyksięcia Józefa, oraz w grupie
wojsk gen.-feldmarszałka Macken-
sena pociąganie bez zmiany.

Front macedoński.

Nie licząc walki działowej pod
Monasterem, jakoteż między War-
darem a jeziorem Doiran, nie za-
szło nic ważnego.

Pierwszy generał kwaterymistrz
Ludendorff.

—0—

Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL. 5.2 (B. K.).
Główna kwatera ogłasza dn. 2.2 b. m.

Na froncie kaukaskim na prawym
skrzydle został odparty atak nie-
przyjacielskiej kompanii. Na lewym
skrzydle nasz oddział wywiadowczy
zadął nieprzyjacielowi poważne
straty i wziął jeńców.

Na pozostałych frontach nie było
ważniejszych wydarzeń.

—0—

Wojenne przygotowania w Stan. Zjednoczonych.

WASZYNGTON. 5.2 (B. K.). Do
kongresu wniesiono projekt wyda-
nia pożyczki państwowej w wyso-
kości 500.000.000 dolarów.

W motywach powiedziano, iż ar-
mia i flota muszą być postawione
w stan gotowości bojowej, tak aby
mogły stawić opór wystąpieniu każ-
dego elementu, sympatycznego z
Niemcami.

Minister marynarki, Daniels, wy-
dał w sprawie floty zarządzenie, od-
powiadające nowemu stanowi rze-
czy.

Prawnej komisji Senatu polecono
podjęcie zarządzeń, mających na ce-
lu uchronienie Stanów Zjednoczo-
nych od trudności, mających się
wytonić na skutek zerwania stosun-
ków dyplomatycznych z Niemcami.

Narada hr. Czernina z po- stem amerykańskim.

WIEDEN. 5.2 (B. K.). Min. spraw
zewnętrznych, hr. Czernin, odbył
wczoraj rano godziną konferencję
z tutajszym posłem Stanów Zjedno-
czonych Perfeldem.

Posel Stan. Zjednoczonych opuszcza Niemcy.

WASZYNGTON. 5.2 (B. K.). Posel
Stanów Zjednoczonych w Berlinie,
Gerrard, otrzymał polecenie zmknię-
cia poselstwa. Wszyscy amerykań-
scy konsulowie mają opuścić Niem-
cy. Opiekę nad interesami podda-
nych Stanów Zjednoczonych objęło
poselstwo hiszpańskie.

Nowe rozporządzenie.

WIEDEN. 5.2 (B. K.). Ogłoszono
tutaj rozporządzenie ministra dla

spraw żywności, zniżające ilość cukru na głowę przeciętnie o ćwierć kilograma.

Rozporządzenie w sprawie przetworów cukrowych.

WIEDEN 5.2 (B. K.). *Wien. Zeit* ogłasza cesarskie rozporządzenie, ogłaszające państwowym monopolem sztuczne materyały do osładzania, także i sacharynę.

Rozporządzenie admirałicy angielskiej.

SZTOKHOLM 5.2 (B. K.). Minister spraw zewnętrznych podaje do wiadomości, że admirałcy angielska zakazała tymczasowo wyjazdu wszystkim okrętami, znajdującym się w portach angielskich.

Przerwanie ruchu pocztowego między Szwecją a Anglią.

SZTOKHOLM 5.2 (B. K.). *Svenska Dagbladet* donosi, że komisja dla ubezpieczeń wojennych postanowiła znieść wszystkie ubezpieczenia za przesyłki do Anglii i Francji.

W Kalmar wstrzymano ładowanie drzewa na okręty. Ruch pocztowy między Szwecją i Anglią i zachodnią Francją jest od czwartku zupełnie przerwany.

Przegląd pospolitaków z lat 1892—1872.

WIEDEN 5.2 (B. K.). Roczniaki 1892 do 1872 zostają powołane do nowego przeglądu celem stwierdzenia ich zdolności do pospolitego ruszenia z bronią.

Włochy w Archangielsku.

PETERSBURG 5.2 (B. K.). Admirałcy rosyjskiej donosi: Dnia 26.1 przy wylądowaniu w porcie Archangielskim nastąpił wybuch, który spowodował pożar. Z górą 344 osoby odniosły ciężkie rany, w tem 3 oficerów i 90 żołnierzy. 39 osób odniosło ciężkie rany. Śmierć poniosło około 30 osób, lecz liczba ich nie jest jeszcze ściśle określona.

Katastrofa kolejowa.

AACHEN 5.2 (B. K.). Na linii kolejowej Monachium—Gladbach—Aachen wydarzyła się przedwczoraj katastrofa kolejowa. Zderzyły się dwa pociągi osobowe. Ośmiu pasażerów poniosło śmierć. Jest dużo rannych.

Zatopienie okrętów państw neutralnych.

LONDYN 5.2 (B. K.). Uległy zatopieniu okręty greckie: „Sporlonia” (3283 tonn) i „Helicon” oraz parowiec hiszpański „Butron”.

Zatopione okręty.

BERLIN 5.2 (B. K.). Łodzie podwodne, które w ostatnich dniach powróciły, zatopiły 21 statków (pojemności 30.000 tonn).

O KWESTYI POLSKIEJ.

W berlińskim *Tagu* pr. I. Reinke, członek izby panów, zamieścił artykuł omawiający kwestję polską, który podajemy w streszczeniu:

„Na kwestję polską powinniśmy się zapatrywać jedynie z punktu widzenia interesów niemieckich—powiada autor. Jeżeli z rozwiązaniem jej będziemy mogli połączyć zadośćuczynienie życzeniom dzielnego, rycerskiego, zawsze przez nas szanowanego narodu, będzie to dla nas zadowoleniem. Im w przyszłości będziemy mogli żyć w stosunku bardziej przyjacielskim z tym narodem, tem lepiej dla obu narodowości.

Było kilka możliwości rozwiązania problemu polskiego, a w Niemczech były i są rozmaite zdania co do tego, co byłoby więcej celowe,

bo bez wielkich wątpliwości nie można się było na żadne zdecydować.

Obecnie w miarodajnych sferach zapadła decyzja i rozstrzygnięcie. Sprawę polską musimy więc uważać jako res judicata, a każdą późniejszą krytykę rozstrzygnięcia tego uważam za politycznie bezpożyteczną, jeżeli nie szkodliwą. Lud niemiecki powinien program rządowy przyjąć nie tylko z bierną obojętnością, lecz powinniśmy popierać rząd przy jego przeprowadzeniu. Od tego spóldziałania nie powinien się nawet usuwać ci, którzy są zasadniczymi przeciwnikami zdecydowanego rozwiązania kwestji polskiej.

Sprawa ta wyszła już ostatecznie ze stadyum teorii i stała się przedmiotem praktycznej polityki. Innymi słowy, tak jak sprawa dzisiaj się przedstawia, musimy z niej wyciągnąć co najlepszego tylko z niej da się zrobić. Przedewszystkiem trzeba się o to starać, aby przysłałe Państwo Polskie nigdy nie stało się bramą do napaści Rosji na Niemcy, a co do tego wszyscy się godzą, że w tym kierunku działać trzeba.

Potrzeba będzie więc celowej, energicznej, nawet bezwzględnej polityki z naszej strony. Bezwzględnie, tak jak Anglicy, musimy postępować w tem przesileniu światowym w naszej polityce zagranicznej, jeżeli nie mamy upaść; odnosi się to mianowicie do naszej polityki polskiej wobec Rosji. Musimy więc starać się nie tylko o to, aby sojusz Polaków z nami urządzić jak najściślej przez uwzględnienia na polu ekonomicznym i kulturalnym, ale co ważnijszym, wszelkimi środkami nad tem pracować, aby istniejąca przepaść pomiędzy Polską a Rosją więcej się jeszcze pogłębiła. Przytoczę choćby jeden przykład. Polakom, a tem samem rzymskokatolickiemu Kościołowi, zabrano swego czasu znaczną część majątków kościelnych na korzyść kościoła prawosławnego; czyż nie byłoby to cel, któryby można naprawić? Niechaj nikt nie podnosi, że po wojnie starać się będziemy o nawiązanie dobrych stosunków politycznych z Rosją; Rosya zawarła z Japonią w kilka lat po nieszcześliwej wojnie, w której od morza została odepchnięta, ścisły polityczny sojusz. Rosya wie również, że gdybyśmy teraz nie stworzyli niepodległej Polski, byłoby to się stało przez inną stronę, która by jej mniej przyjemną była. Wściekłość prasy angielskiej i francuskiej na postępowanie w Polsce zdaje się za tem przemawiać, co zresztą potwierdza tylko celowość naszego działania.

Pomiędzy narodowym rozwojem Polski a Niemiec są pewne analogie. Tak jak aż do 1866 roku byli Wielko i Mało Niemcy, a losy wojny rozstrzygały na korzyść Mało-Niemiec, usuwając kraje korony austriackiej, tak samo powołana została do życia Małopolska, z ostatecznem wykluczeniem Polaków żyjących w Austrii i Prusach. Z tem wszechpolską propagandą musi się pogodzić, jeżeli nie chce działać przeciwko interesowi własnego narodu.

Wszechpolskie aspiracje rozciągają się nie tylko na Wilno, lecz mianowicie na pruskie dzielnice Poznańskiego i Prus Zachodnich z liczną bardzo ludnością niemiecką i odnośnie do Gdańska przed niedawym jeszcze czasem oświadczano ze strony polskiej, że musi być polskim Podobnych życzeń po iechali naturalnie Polacy. Gdańsk naturalnie wedle naszych zamiarów ma służyć dla Polski nie tylko podobne stanowisko, jakie miała przed wojną Antwerpia do Nadrenu i Westfalii, ale, co do mnie nie wątpliwie, że ekonomiczne zbliżenie pomiędzy Niemcami a przyszłym Państwem Pol-

skiem tak ściśle się ukształtuje, że Gdańsk stanie się polskim portem. Jeżeli poza granicami Polski dużo jeszcze Polaków mieszka, to widzę w tem drugą analogię z państwem niemieckiem, bo mamy w Niemczech austriackich i szwajcarskich sąsiadów, jednego z nami pochodzenia, o których jednak połączeniu nikt nie myśli. My Niemcy przyzwyczailiśmy się do tego stanu rzeczy, Polacy więc mogą się również przyzwyczaić. Gdyby chcieli przeciwko temu działać, wywołaliby scysy, na których sami najwięcej by ucierpieć. Pragniemy jednak, aby koła niemieckie z polskimi o ile możności bez żadnych tarć jeden i ten sam wóz wiozły, a nie myślemy Polaków mieszkających w Niemczech, ograniczać w ich narodowości i właściwościach przyrodzonych.

Większą prawie jeszcze niespodzianką aniżeli proklamacya Królestwa Polskiego, było pismo odręczne cesarza Franciszka Józefa do prezesa ministrów Koerbera, w którym austriackiemu koronnemu krajowi Galicji nadał prawo „sprawy krajowe aż do tej granicy, która gwarantuje przynależność do państwowej całości, regulować samej, a tem samem dać ludności galicyjskiej możność rozwoju narodowego i ekonomicznego”. Powstrzymuję się od wszelkich uwag i nie wchodzić nawet w to, co prasa pisała o obawach, jak niekorzystny wpływ może to wywrzeć na Polaków w Prusach mieszkających, wspomnę tylko kilku słowy, jakie wrażenie wywarło proklamowanie przyszłego Królestwa Polskiego w pruskiej izbie poselskiej.

W dniu 20 listopada stanął pod obrady wniosek, postawiony przez konserwatystów, wolnokonserwatystów i narodowych liberałów, mający na celu oświecenie przyszłego stosunku Polaków na niemieckich kresach wschodnich. Wniosek ten wywołał dwa ważne polityczne oświadczenia.

Pierwszem było oświadczenie pruskiego ministra spraw wewnętrznych, Loebella, który imieniem rządu pruskiego tak jasno i wyraźnie, że nic nie pozostało do życzenia, zaznaczył, że obronę i utrzymanie niemieczyny i nadal państwo pruskie za święty obowiązek uważa, za obowiązek względem ludu niemieckiego, niemieckiej kultury, niemieckiego ducha.

Drugiem ciekawem oświadczeniem było to, które poseł, ks. proboszcz Styczyński, zdał imieniem frakcji polskiej w izbie poselskiej. Oświadczenie to opiewało, że Polacy rozumieją w całej pełni doniosłość obecnej chwili. Rozstrzygają się bowiem przyszłe losy nie tylko polskiego narodu, lecz i stosunek Polaków do Niemców. Zaznaczył dalej, że mimo rozdziału w różnych państwach lud polski nie ztraci poczucia jednolitości.

Manifest obu cesarzy napelnia Polaków zadowoleniem, bo przez niego prawo Polaków do samodzielnego Państwa w zasadzie zostaje uznanem. Wprawdzie obawiać się należy, że tylko część Polaków narodową wolność odzyska i że nowemu Państwu liczne bardzo więzy nałożone zostaną, tak wojskowej jak i politycznej natury. Pojęciu „polskich Prusaków” przeciwstawia „pruskie Polaków” i w związku z tem protestuje przeciwko dotychczasowej pruskiej antypolskiej polityce.

Podczas gdy w przemówieniach wszystkich niemieckich stronnictw brzmiało życzenie, aby odtąd żyć nie tylko w spokoju, lecz w przyjaźni z Polakami, mianowicie z naszymi polskimi współobywatelami w granicach pruskiego państwa, oświadczenie polskie zrobiło przynaj-

mniej drugą swą częścią nie tylko wrażenie lodowatej oziębłości, lecz mogło nawet wzbudzić obawy, że polscy politycy w pruskiej izbie poselskiej należą do ludzi, którzy niczego się nie nauczyli i niczego nie umieją zapomnieć. Nie posuwam się tak daleko, aby takie wnioski ze słów reprezentanta Polaków wyciągać. Staram się o zrozumienie życzeń polskich, usposobienia ich, które powstało skutkiem długoletniej walki pomiędzy nimi a nami. Nie można było oczekiwać wielkiego zapalu skutkiem utworzenia małej Polski; na razie powinno nam wystarczyć poczucie zadowolenia. Jeżeli poseł Friedberg w pierwszym swem przemówieniu, wygłoszonym po oświadczeniu polskiem, wypowiedział, że każdy lud sam sobie jest najolizszym, to odnosimy to naturalnie do nas Niemców, nie powinniśmy jednak zapomnieć, że w równej mierze odnosić się to musi i do Polaków. Friedberg mówił wyraźnie o tem, że my, Niemcy, wyciągamy do Polaków rękę do zgody, ubolewał jednak, że frakcja polska tak mało okazała gotowość.

Zdaniem mojem w oświadczeniu frakcji polskiej powinniśmy widzieć jedynie jednostronne zaznaczenie polskiej polityki, z którą nie godzi się gół pruskich Polaków. Pomiędzy nimi są bezwątpienia rozsądni ludzie, tak samo jak nieprzejednani zapalczywi; przyszła polityka nasza wobec Polaków powinna być tak kierowaną, aby ci ostatni góry nie wzięli. Trzeba też nauczyć się czekać, a tymczasem trzeba się o tych sprawach wypowiedzieć. Otwarte omówienie takich kwestji, mianowicie w parlamentach, przyniosłoby dla obu stron większą korzyść aniżeli milczące pomijanie wszystkich trudności i omijanie niewygodnych zatargów. Co do mnie, to patrzę na przyszły rozwój kwestji polskiej, mimo wszelkich wątpliwości, z największym zaufaniem”.

Z estrady i sceny.

Teatr Wielki.

Stan zdrowia dyr. Halickiego o tyle się polepszył, że repertuar bieżącego tygodnia zapowiada dwie premiery.

Dzis, t. j. w wtorek wesoła operetka wiedeńska „Baron Kimmel”, w której wystąpi po raz pierwszy po chorobie pani Trojanowska.

W środę po raz 4 ty doskonała komedia z węgierskiego „Familijska”, która po środowem przedstawieniu zejdzie z repertuaru.

Teatr „Miniature”.

Dzis w teatrze „Miniature” na beneficj p. Tadeusza Markowskiego, utalentowanego śpiewaka, odegrane będą: operetka „Odwrot kavaleryj” i komedia „Schadzka”. Programu dopełni część koncertowo-kabaretowa p. t. „Co kto lubi”.

Teatr popularny.

Z powodu wyjazdu Teatru Popularnego do Zamocia na cztery dni, przedstawienia w „Panoele” zostały zawieszone. Pierwsze przedstawienie po powrocie z Zamocia odbędzie się w środę, dnia 14 lutego, o na beneficj p. Kaczorowskiego, odegranym będzie „Hrabia Luxemburg”, zakończy wielki kabaret.

Pczątek przedstawienia w dniu beneficju o godz. 4 pp.

KRONIKA.

Z życia.

Wzniesienie „Przyszłości”. Zarząd T-wa abstynentów „Przyszłość” postanowił wznowić działalność wobec tego, że grono osób zgłosiło się z chęcią ożywienia Towarzystwa i podjęcia ważnej sprawy walki z alkoholizmem. Walne zebranie „Przyszłości” odbędzie się w pierwszym terminie w sobotę dn. 10 lutego o godz. 8 ej wieczorem. W razie niestawienia się dostatecznej ilości członków — w drugim i ostatecznym terminie w

niedzielę dn. 11 lutego o godz. 10 rano. Zebrania te odbędą się w łaskawie użyczonym na ten cel lokalu Lub. Stow. Spoż. przy ul. Bernardynskiej № 2—II piętro.

**** Zestawienie służących św. Zyty.** Od jednej ze służących, należących do wymienionego stowarzyszenia, otrzymał list, w którym występuje ona przeciwko urządzaniu w temże stowarzyszeniu balów (jak pisał autor) gdy w kraju skutkiem wojny odczuwa się biedę, gdy znaczna liczba służących nie ma zajęcia i cierpi głód oraz nędzę. Wprawdzie zabawy taneczne urządza nie tylko w stowarzyszeniu służ, w każdym jednak razie przytoczona wyżej opowieść zasługuje na uwagę.

**** Komitet pomocy dla ewakuowanych.** Dowiadujemy się, że w Lublinie zawiązał się komitet pomocy dla ewakuowanych, który współdziałać będzie z komitetami gminnymi, gdzie ewakuowani są rozmieszczeni. Do powyższego komitetu weszły pp. Wydziedzina Marya, Łaskiewiczowa Zofia, Turczynowiczowa Janina, Bugrabina Zofia, Miskalewska Jadwiga Kulińska, Kazimiera, Morawska Helena i Przanowska Marya.

Szczegółowych informacji udziela p. Helena Morawska, Szopena № 3, m. 10, oraz wszystkie członkinie komitetu.

**** Na rzecz uchodźców.** Połowa czystego dochodu z przedstawień w kinie polowem we środę i czwartek przeznaczona jest na rzecz uchodźców z Wołynia. Początek przedstawień o g. 8 po poł.

**** W sprawie drożyzny mięsa.** W środowym „Głosie” zamieściliśmy na tem tem miejscu pod powyższym tytułem uwagę jednego z naszych czytelników w sprawie różnicy cen żywej trzody chlewnej i cen słoniny oraz wieprzowiny. Obecnie otrzymaliśmy od jednego z fachowców i długoletniego praktyka wyjaśnienie następujące:

„Podane w „Głosie” ceny 35 do 40 kop. za funt żywej wagi trzody w gatunku średnim, zaś 45—50 kop. w gatunku wyborowym są fikcyjne i że po takich cenach wieprz nikt nie sprzedaje. Rzeźnicy wyznaczają ceny możliwie najniższe, wchodząc w trudności ludności, zwłaszcza biedniejszej i rozumiejąc jej położenie, a ograniczając się na takim tylko zarobku, któryby pozwolił rzeźnikom utrzymać się skromnie”.

Antoni Nowaczyński.

**** Wywóz wyrobów masarskich.** Na ulicy Foksal milicyant przytrzymał furmankę, na której podczas rewizji znaleziono 499 funtów różnych wyrobów masarskich, które żołnierz niemiecki usiłował drogą kontrabandy wywieźć. Przy spisaniu protokołu okazało się, że wyroby masarskie żołnierz nabył od właściciela masarni przy ul. Bramowej № 6 J. Chr., za cenę 1566 kor. Towar w wózku ceni żołnierzowi przez właściciela masarni pieniędzy, odesłano do dyspozycji Komendy Obwodowej.

**** Ofiary.** Dzieci szkoły ludowej w Potoku Wielkim wraz z nauczycielami składają na biedne dzieci pięć (5) rubli 69 kopiejek i dzie sięć (10) koron 7 halerzy.

— Ks. Józef Tuz składa zebrane wśród członków bractwa wstrzeżliwości koron 50 (pięćdziesiąt) i 3 (trzy) ruble na strawę dla biednych polskich dzieci.

— S. W. koron 3 na ewakuowanych Wołyńiaków.

— K. M. w rocznicę śmierci ś.p. Ludwika Żyszkiewicza, składa koronę na „Dom Dzieci”.

— Na ochronę w Radecznicy 1 korona dla uczczenia imienia Maryi Dąbrowskiej 2 lutego.

Pierwszy zjazd polskich lekarzy wojskowych w Warszawie.

W przybranej zieleni i sztandarach narodowych sali wykładowej instytutu anatomicznego rozpoczął obrady pierwszy zjazd, poświęcony medycynie wojskowej polskiej, pod protektorem marszałka Tymczasowej Rady Stanu, Niemojowskiego. Zgromadzonych, w liczbie około 300 osób, ze świata lekarskiego i zrzeszeń pokrewnych, członków Tymczasowej Rady Stanu, komendy legionów, przedstawicieli uniwersytetu, z rektorem dr. Brudzińskim i kuratorem hr. Hutten Czapskim na czele, rady miejskiej, zarządu miasta, Ligi kobiet i innych instytucji, powitał przemówieniem przewodniczący komitetu organizacyjnego dziekan wydziału lekarskiego — prof. Leon Kryński.

Skończywszy przemówienie powitalne, prof. Kryński zaprosił na prezesów zjazdu seniora lekarzy polskich dr. Władysława Stankiewicza i lekarzy wojskowych: Wojciecha Rogalskiego i Emila Bobrowskiego, na sekretarzy zaś pp. Adamskiego, Lipskiego, Mossakowskiego, Korolewicz, Stefanowskiego i Stronńskiego.

Następnie ogłoszono szereg ważnych i ciekawych referatów z dziedziny medycyny wojskowej a po przeprowadzeniu nad nimi dyskusji uchwalono następujące wnioski.

1) Zjazd uznaje w naszym lekarstwie legionowym najbardziej harmonijne zespolecie lekarza obywatela, dla którego najwyższym nakazem jest dobro ojczyzny, i żołnierza polskiego, jej najistotniejszego sługi i obrońcy — i lekarza zawodowca, gotowego do wszelkich poświęceń dla dobra umiłowanej nauki. Zjazd stawia naszego lekarza legionowego, jako wzór do naśladowania, godny dla nowych szeregów lekarzy wojskowych tworzącej się armii polskiej.

2) Wobec niedostatecznej pomocy lekarskiej dentystrycznej na froncie i na tyłach armii, wskutek niedostatecznej liczby lekarzy specjalistów, pożądaną jest, aby przy powoływaniu na służbę do przyszłego wojska polskiego lekarzy dentyków, mianować ich na stanowiska, odpowiadające ich specjalności, aby przy lazaretach polowych urządzać gabinety dentystryczne, gdzie niezbędny byłoby lekarze dentyści, aby przy oddziałach chirurgicznych urządzać gabinety wraz z pracownikami praktycznymi dla dokonywania wszelkich protez i dostawek.

3) Korzystając z tego, że legiony polskie, oczekując na reorganizację, znajdują się u nas w kraju, i mając na uwadze ich fatalny stan zebrany, pierwszy zjazd, poświęcony medycynie wojskowej polskiej, postanawia powołać komitet, którego obowiązkiem będzie w porozumieniu z komendą legionów polskich zorganizować pomoc dentystryczną w takim zakresie i w takich rozmiarach, aby żołnierz polski w chwili powołania go na linię bojową, był zabezpieczony od bólu zębów.

4) Przy tworzeniu armii polskiej zająć potrzebą powołania licznych zastępów lekarzy, których liczba w obecnej dobie w Królestwie Polskim nie przekracza 1200, wobec czego zająć potrzebą powołania do armii słuchaczy wyższych semestrów wydziałów lekarskich, którzy, jak wykazuje praktyka, mogą pracować z korzyścią, jako pomocnicy lekarzy wojskowych. W uświadomieniu tej konieczności, zjazd upoważnia prezydium o zwrócenie się z prośbą do wydziałów lekarskich uniwersytetów: Jagiellońskiego, lwowskiego i warszawskiego o zorganizowanie wykładów z zakresu

su polowej medycyny wojskowej dla słuchaczy medycyny wyższych semestrów.

5) Omówienie szczegółów organizacji szpitalnictwa oraz walki z gruźlicą należy postawić na porządku dziennym najbliższego zjazdu.

6) Zasadniczym postulatem w dziedzinie lecznictwa legionowego jest związanie fragmentów, z których składa się obecnie, w jedną logiczną całość, obejmującą zarówno lecznictwo na polu, jak szpitalnictwo na tyłach armii.

7) Zważywszy, że doświadczenie walk L. P. nauczyło, iż szpitale polskie są dla żołnierzy polskich nieodzowne, Zjazd wyraża żądanie, aby przy organizowaniu armii polskiej poczyniono wszystkie możliwe starania o ustanowienie szpitali czysto polskich.

8) Zjazd uważa za kwestję wielkiej wagi zaprowadzenie w armii polskiej bardzo dokładnej statystyki listy strat.

9) W celu utworzenia dla armii polskiej wystarczających oraz odpowiednio przygotowanych sił lekarskich i sanitarno-pielęgniarskich, Zjazd uważa za konieczne utworzenie w Warszawie organizacji centralnej, mającej prawo otwierania filii na prowincji.

Powyższe wnioski przyjęto jednomyślnie. Uchwalono jeszcze przesłać adres do dra Kwaśniewskiego w Krakowie, z wyrazami czci i uznania dla jego wielkich zasług na polu nauki lekarskiej.

Na tem program Zjazdu wyczerpano, poczem przewodniczący komitetu organizacyjnego prof. Leon Kryński, zamknął obrady krótkim przemówieniem o znaczeniu tego pierwszego Zjazdu medycyny wojskowej, zakończonem okrzykiem: „Niech żyje nauka polska!” „Niech żyje armia polska!”

Z Warszawy.

Zebranie Organizacyjne Związku Rewizyjnego i Kasy Centralnej rolniczych stow. pożyczkowych.

Zebranie odbędzie się 16 i 17 lutego b. r. w Warszawie w gmachu Centralnego Towarzystwa Rolniczego, ul. Kopernika 30 (rozpoczęcie o g. 10 rano).

Przed zebraniem o godz. 9 rano odprawiona będzie w kościele św. Krzyża msza św. na intencję pomyślnego rozwoju tych instytucji. Udział w zebraniu będą mogli wziąć delegaci tylko tych rolniczych stowarzyszeń pożyczkowych, które po przeprowadzeniu odpowiednich uchwał (stosownie do rozestanych wskazówek) i po nadesłaniu do Biura Drobnych Stowarzyszeń Rolniczych C. T. R. Warszawa, (Kopernika 30) lub do Ekspozytury Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Lublinie (ul. Ewangelicka 8) najpóźniej do 30 stycznia r. b. pismienego zgłoszenia, otrzymają z tegoż Biura zaproszenie, uprawniające do uczestnictwa w zebraniu.

Centralne Towarzystwo Rolnicze podjęło starania o uzyskanie przepustek dla delegatów stowarzyszeń na przejazd do Warszawy. Niezależnie jednak od tego, delegaci stowarzyszeń powinni z góry starać się sami o przepustki w odpowiedniej komendanturze.

ś. † p.

WŁADYSŁAW WOLSKI

urodzony dn. 26 Maja 1846 r. opatrzony św. Sakramentami zmarł dn. 4 lutego 1917 r. w Stryjowie. Złożenie do grobu nastąpi dnia 7 lutego r. b. na cmentarz w Tar-nogórze. O smutnym tym obrzędzie zawiadamia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

RODZINA.

NADESŁANE

Wielmożnemu Panu Abramowiczowi, baletmistrzowi Teatru Wielkiego, za Jego bezinteresowną pracę, podjętą w celu przygotowania biorącej udział w raucie na rzecz Samopomocy Szkoły Handlowej Żeńskiej młodzieży szkolnej, Zarząd Samopomocy pomienionej szkoły składa najserdeczniejsze podziękowanie.

Szkoła nauk społecznych w Warszawie.

Istniejąca drugi rok szkoła nauk społecznych i handlowych rozwija się nader pomyślnie zarówno pod względem liczby zapisów, jak pod względem realizowania zakreślonego programu, stopniowo przez tworzenie nowych sekcji, poświęconych różnym specjalnościom z dziedziny nauk społecznych. Oprócz istniejących już na wydziale społecznym sekcji ekonomicznej i społecznej, współdzielczej oraz administracji miejscowej i krajowej, powstaną w najbliższym czasie dwie nowe sekcje. Na łącznym posiedzeniu rady i zarządu Towarzystwa szkoły nauk społecznych i handlowych rozpoznawano złożony przez dyrektora szkoły, dr. Edmunda Jana Rymana, projekt sekcji nauk politycznych. Projekt tej sekcji, wzorowany na sekcji dyplomatycznej szkoły politycznej w Paryżu, ale przystosowany do naszych warunków i potrzeb, znalazł ogólne uznanie; postanowiono zorganizowanie tej sekcji. Zadania jej są niezwykle ważne i aktualne, idzie bowiem o przygotowanie kandydatów do służby dyplomatycznej i konsularnej. Postanowiono również zająć się niezwłocznie zorganizowaniem poprzednio już zapowiadanej sekcji publicystycznej.

KORESPONDENCYA Z PRZEBYWAJĄCYMI W ROSYI.

Wincentowice Mechowice z Potoka Wielkiego dowiadują się o synu Janie Michu, żołnierzu z armii czynnej rosyjskiej, 2 Kronstadtzkiej twierdzy, 11 rot. Wiadomości nie mamy od ciebie żadnej. Zdrowi jesteśmy wszyscy, wszystkie pisma rosyjskie i polskie uprasza się o przedruk niniejszego. Odpowiedz też samą drogą. 182

Eugenia Platsch z Lublina zawiadamia swego syna Wacława Platscha inżyniera, Moskwa, Mały Kozichinski 7 że jest zdrowa, ogłoszenie jego 1 lutego czytała, co się dzieje z Rozalowskim. Pisma z kordonem proszone są o przedruk. 108

Ślupczyńscy z Rudna powiat Lubartów Lubelskiej ziemi, zawiadamiają Pęczalskich ewakuowanych do Rosji z Głównego Zarządu kolejowego drogi Nadwiślańskiej z Warszawy, że są zdrowi i proszą o wiadomość. Pisma Polskie i Rosyjskie proszone są o przedruk 27

Ks. Józef Tuz z Lublina zawiadamia swych rodziców w Penzie (Popowska nr. 20), że wiadomości o rodzinie Tuzów otrzymał; pracuje od roku, jako wikariusz przy katedrze; że oboje z babcią Izemberg oczekują dalszych wiadomości. 51

Bojankiewiczowie — rodzina FELIKSA Daszkiewicz z Karczmisk, gub. Lubelskiej, ewakuowanego do Rosji zawiadamiają o swoim zdrowiu — mały Kaziolek zdrowy i prosi o wiadomość tą samą drogą na „Głos Lubelski”; o cłoci Rybińskiej, stryjostwa Daszkiewiczach i może cośkolwiek o Kazimierzu Bojankiewiczach z armii czynnej. Pisma polskie i rosyjskie prosimy o przedruk.

WOJNA.

Opinia Marazziego.

Włoski generał Marazzi, „zdo bywca Gorycy”, jak go nazywają, żąda w artykule, zamieszczonym w *Giornale d'Italia* utworzenia dyktatury wojskowej nad całą koalicją. W ten tylko sposób może on zwyciężyć centralnych, liczebnie i moralnie słabszych, lecz wskutek organizacji i dobrego kierownictwa przewyższających koalicję. Na froncie zachodnim Francuzi i Anglicy są zanadto oddaleni od terytorium niemieckiego i wskutek tego nie mogą do niego dotrzeć. Odnośnie do frontu wschodniego, to—jak uważa generał Marazzi—jeżeli Rosjanie nie mogą uwolnić Rumunii—półwysep bałkański uważać należy za stracony.

Nie ma też celu kontynuowanie kampanii salonickiej, wojska Sarraja przydałyby się raczej do akcji przeciw Austrii, a wycofanie ich uwolni floty sojuszników do działań na morzu Śródziemnym. Dla Włochów najważniejszym celem jest obrona Alp i intensywna ofensywa na Tryest. Dla tych działań potrzebną jest nowa ciężka artyleria, karabiny maszynowe i pancerne automobily, a przede wszystkim wielu doświadczonych lotników i aeroplany. Prawe skrzydło włoskie mogłoby być w razie ofensywy poparte przez flotę, która utrudzi wojskom dróg na wybrzeża i opłynie zatokę tryesteńską. Do działań tych czas teraz nagle, gdyż w czasie wiosennych roztopów cały teren zamierza się w bagno.

Popolo d'Italia, omawiając wywody generała Marazzi, dodaje, że koalicja musi możliwie najszybciej wojnę ukończyć, bo gdy Rosja i Anglia mogą dalsze zmagania się przetrzymać, Włochy i Francja nie, gdyż pierwszym grozi krach finansowy, a druga nie posiada już zapasów w ludziach. Dlatego też koalicja musi w najbliższym czasie zwyciężyć, a stanie się to tylko przy pomocy ofensywy.

Półoficyalny głos niemiecki.

Koeln. *Ztg.* w naczelnym artykule pisze:

Jeżeli Ameryka pozostaje wierna umowie, zawartej z nami od czasu dawniejszej wymiany not, to musi nam obecnie przyznać, że nieprzyjacielskim planem niszczenia, sztychającego z wszelkiego poczucia ludzkości, oraz depczącego także obwieszzone uroczysce przez Amerykę ideały, musimy przeciwstawić środki, do zastosowania których oddawna byliśmy uprawnieni i których tylko ze względu na interesy amerykańskie dotychczas nie stosowaliśmy.

Gdyby Ameryka wbrew oczekiwaniom postąpiła sobie inaczej, nie wpłynęłoby to już na zmianę naszego postępowania. Jeśli wyrosną przed nami nowi nieprzyjaciele, z tem ostrzejszym z naszej strony spotkają się orężem. Niechaj neutralni obecnie się zdecydować. Dla kogo wyrazy takie, jak ludzkość i wolność są czemś więcej aniżeli pięknymi frazesami, ten musi być z nami, kto jest stronnikiem tępienia i ujarzmiania, nie może się dziwić, jeżeli mieczem naszym zostanie dotknięty.

Ameryka przed rozstrzygnięciem.

Korespondent *New-York Post* telegrafuje: Wilson wybrał drogę polityki ograniczonej wojny. Kongres w Waszyngtonie skłania się do tego, by wyczekać konkretnego

naruszenia praw amerykańskich, w zasadzie jednak gotów jest poddać się decyzji prezydenta. Również wiele dzienników oświadcza się za wyczekiwaniem, aż do ostatecznego wyjaśnienia się sytuacji. Minister marynarki, Daniel, oświadczył: W poważnej godzinie oczekuje Ameryka wskazówki z Białego domu. Uzna prezydent, iż honor nie pozwala na pokój, w takim razie, decyzyję jego, by zerwać stosunki z Niemcami, poprą wszyscy Amerykanie. Jeśli zaś Wilson zdecyduje się na dany krok, to i w tym wypadku może liczyć na poparcie Amerykanów.

Przybycie hr. Tarnowskiego do Nowego Jorku.

Nowy austriacki poseł w Waszyngtonie, hr. Tarnowski, wylądował w porcie Nowym Jorku.

Zamknięcie szkół, teatrów, bioskopów i muzeów w Monachium.

Trudności transportowe, olbrzymie zapotrzebowanie węgla w fabrykach broni i azotu—wywołały w Monachium brak węgla, który dał się z powodu panujących mrozów silnie odczuwać ludności. Generalna komenda zarządziła wobec tego bardzo radykalne środki oszczędności opału, a mianowicie: wszystkie szkoły, muzea, teatry, bioskopy, sale koncertowe zostały zamknięte. Nawet teatry dworskie objęte zostały zakazem przedsta-

wień. Godzinę policyjną, którą była dotychczas 11 i pół, oznaczono na 10-tą. O tej godzinie restauracje i kawiarnie muszą zamykać swoje lokale. Potrawy i napoje wolno podawać tylko w jednej głównej sali; boczne pomniejsze ubikacje mają być zamknięte. W prywatnych gospodarstwach obowiązuje również daleko idąca oszczędność opału. Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 2 lutego, a obowiązować będzie w okresie zimowym.

Na godzinę 600,000 dolarów

Na podstawie oficjalnej statystyki Izby handlowej w Nowym Jorku ogólną wartość eksportu broni i amunicji ze Stanów Zjednoczonych od wybuchu wojny aż do 30 września 1916 roku wynosiła 761,054,094 dolarów, czyli innemi słowy 1,000,000 dolarów dziennie. W samym miesiącu wrześniu 1916 roku wartość eksportu wynosiła 84 i pół miliona, t. zn. na jedną godzinę 117,500 dolarów. Mowa tu jest o patronach, prochu, materiałach eksplodujących i broni. Oprócz tego jeszcze eksport jednak obejmował: lonty, buty, druty kolezaste, gazolinę, automobile, koła motorowe i t. d., co w sumie dało w ciągu września ub. r. wartość 423,000,000 dolarów, a więc na godzinę 600,000 dolarów.

Z kraju.

— **Z Rady Gł. Opiek.** Wobec nadchodzącego przednówka Rada główna piekarnicza uchwalila wydać odezwę w sprawie oszczędzania środków żywności i przekazywania jej na rzecz ubogiej ludności. Odezwe postanowiono zredagować w tym duchu, aby nawoływała na razie głównie do oszczędzania środków żywnościowych i przemawiała przede wszystkim do ludności włościańskiej. Odezwa będzie rozrzucona po kraju za pośrednictwem rad opiekuńczych powiatowych, do których ma być wystosowany w tej sprawie odpowiedni okólnik.

Z Rosyi.

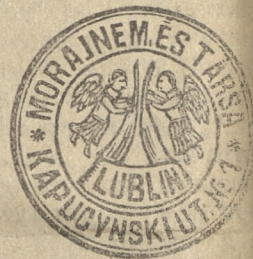
× **Rozruchy w Moskwie.** *Narod. Prawa* z Moskwy donoszą, że ostatnie rozruchy rozpoczęły się w ubiegły wtorek i trwały do czwartku. Brało w nich udział przeszło 100,000 ludzi, którzy plądrowali sklepy. Tłumy niosły napisy: „Umieramy z głodu, dajcie chleba, precz z Anglią”. Władze wojskowe próbowały rozdzielić mękę i chleb, lecz tłum spłądrował nie które dzielnice miasta, w tej liczbie sklepy jubilerskie. Tramwaje nieprzewracano, szyny powyrywano, 20 policyantów zabito. We czwartek interweniował pułk kawalerii. Po ataku znaleziono 500 zabitych robotników i 54 żołnierzy.

LOS Y do 6-ej klasy, ciągnienie

której trwa CAŁY TYDZIEŃ 1,000,000 kor. są do nabycia po z główną wygraną - - - - - cenach urzędowych - - -

1) całego losu 20 kor. 1/4 40 kor. i t. d. U W A G A: Losy Agentury powinny być zaopatrzone w czerwony okrągły stempel jak obok odbity

Główna Agentura Król. Węg. Lot. M. Morajne i S-ka Lublin, RAPUCYŃSKA № 1, (Hotel Victoria).



Dziś! Teatr „MINIATURE”, Szpitalna 10. Dziś! Tadeusza Markowskiego

NOWY PROGRAM!!! „Odwrót kawaleryi” — komiczna operetka w 1ym akcie, „Schadzka” — krotkowiła w 1 akcie, „Co kto lubi” — bardzo urozmaicone.

Pan BOŃCZA wystąpi w efektywnym kostjumie jako imitator damski. Początek o godz. 5-ej.

W BIURZE POŚREDNICTWA PRACY A. Gołębiewskiego LUBLIN, ulica Kołłątaja 5.

WAKUJĄ NASTĘPUJĄCE POSADY NA PROWINCYĘ: 991 Buchaltera do kasy Pożyczkowo Oszczędnościowej; Handlowca do prowadzenia Stow. Spółowego; Nauczyciela - kierownika szkół początkowych; Kierownika przy Komendzie Wydz. Żywnościowego.

KALENDARZE ŚCIENNE

(do zrywania), terminowe oraz bloki kalendarzowe SA DO NABYCIA

W KANTORZE Drukarni „ZIEMIAŃSKIEJ” ulica Gubernatorska № 10, róg Szpitalnej.

DRÓBNE OGŁOSZENIA.

Kożuszek marynarkowy przechodzący z rzedam. Szpitalna 11 m 7. 179

Niemka poszukuje pracy. Oferty w Administracji „Głosu” dla „Nemki”. 181

Do sprzedania interes handlowy, dobrze prosperujący, w śródmieściu. Wiadomość w Administracji „Głosu”.

Staruszka P. N., licząca lat 94, ślepa i głucha, której ostatni syn bezradnie chorzy—prosi osoby łitościwe o wsparcie. Adres w Administracji „Głosu”.

Wdowa znająca się na gospodarstwie domowym, pragnie objąć posadę zarządczą, kuchnią i domem. Wiadomość u P. ni. Kubińskiego i Krat. Przedm. 58. 14

Klacz zrbną sprzedam Zaleski, Ruda 3. 172

Poszukuje miejsca gospodyni na wieś lub zarządzającej domem, w mieście. Wiadomość w Administracji „Głosu”. 186

Rozkład pociągów

obecnym rozkład pociągów na stacji Lublin do odwołania jest następujący:

PRZYCHODZĄ:	ODCHODZĄ:
Z Łukowa. 2 godz. 20 po poł.	Do Łukowa. 4 godz. po poł.
Z Chełma. 12 godz. 40 w poł. 9 godz. 48 wiecz. 4 godz. 50 rano.	Do Chełma. 10 godz. 55 rano. 3 godz. 22 po poł. 11 godz. 20 w nocy. 1 godz. 38 w nocy.
Z Rozwadowa. 6 godz. 49 wiecz.	Do Rozwadowa. 6 godz. 40 rano.
Z Kowla. 10 godz. 40 rano.	Do Kowla.
Z Dębina. 3 godz. 7 po poł. 9 godz. wieczorem 1 godz. 21 w nocy.	Do Dębina. 5 godz. 05 rano. 6 godz. 17 rano. 1 godz. 17 po poł. 10 godz. 13 wiecz.